

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego

CZASOPISMO

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
 W Państwie Austryackiem rocznie 3 zlr. w. a.
 półrocznie 1 zlr. 60 ct.
 W Cesarstwie Rosyjskiem rocznie 3 rs. pół-
 rocznie 1 rs. 80 kop.
 W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemcekiem:
 rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
 We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.
 półrocznie 4 franki.
 Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem
 pocztowym.

Redakcyja i Administracyja „Przeglądu
 weterynarskiego” we Lwowie, ul. Kochanow-
 skiego l. 33 w c. k. Akademii weterynaryi.

Główny skład dla Rosyi i Królestwa Pol-
 skiego w księgarni Gebethnera i Wolffa
 w Warszawie.

Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za
 wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 25 ct.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. DR. J. SZPILMAN.

O pomiarach bydła rogatego.

Podał

Prof. Marycan Żorawski.

Że z zewnętrznych kształtów zwierzęcia jesteśmy w stanie wnosić o jego użytkowej wartości, jest rzeczą ogólnie wiadomą, gdyż inaczej oglądanie zwierząt przy kupnie i na wystawach byłoby bezcelowem. W jaki zaś sposób zewnętrzne kształty mogą nam dawać wskazówki o wartości zwierzęcia, pozwolę sobie zająć uwagę czytelnika.

Żyjące zwierzę przynosi nam korzyść czynnością czyli funkcją swoich organów. Ogólnie wiadomo, że funkcya organów jest w prostym stosunku do ich rozwoju. Jeżeli wiemy, że mleko wyrabia się w gruczołach mlecznych, to łatwo zrozumieć, że ilość jego będzie zależeć od ilości wyrabiających go elementów, czyli innemi słowy będzie zależeć od wielkości gruczołów mlecznych. Ztąd też o mleczności krwi wnosimy z wielkości wymienia, o ile wielkość ta zależy od rozwoju gruczołów mlecznych, a nie tkanki tłuszczowej, łącznej lub patologicznej. Jak o rozwoju mięśni sądzymy z wyrazistości tych organów, tak również w podobny sposób wnosimy i o rozwoju gruczołów mlecznych. Gruczoły mleczne tylko wtedy mogą być uważane za rozwinięte, jeżeli wyraźnie się uwydatniają. Jeżeli zaś 4 gruczoły krwiowego wymienia nie oddzielają się wyraźnymi rowkami, jeżeli wymię i po wydojeniu pozostaje wielkiem i twardem, to przychodzimy do wniosku, że wielkość wymienia powstała nie od rozwoju tkanki gruczołowej lecz od rozwoju innych tkanek i wtedy

taka krowa chociażby posiadała wielkie wymie, jednakże mleczną nazwana być nie może. Oprócz tego doświadczenie pokazało, że rozwojowi gruczołów mlecznych towarzyszą jeszcze inne oznaki, które również do cech mleczności policzone być winny, jak np. cienkość skóry, skąpe uwłosienie na wymieniu i kierunek włosów na międzykroczu, tworzących tak nazwaną tarczę mleczną. Podobnie o wielkości procesu utlenienia w organizmie, wpływającego na energię wszystkich funkcji życiowych, możemy wnosić z rozwoju płuc czyli co na jedno wychodzi, z objętości klatki piersiowej. Im obszerniejsza klatka piersiowa, tem większe płuca, tem większa powierzchnia oddechowa i jednocześnie tem większa ilość tlenu wchodzi do organizmu. W skutek utlenienia wywiązuje się żywa siła tak niezbędna dla funkcji życiowych. Ztąd też miarą żywotności organizmu może być objętość klatki piersiowej.

Z tego, co dotąd powiedziano, widzimy, że zdolność użytkowa zwierzęcia zależy od wielkości pewnych organów, zatem za miarę tych zdolności może służyć wielkość organów. Takie ocenianie zwierzęcia jest bardzo proste, dostatecznie jest zmierzyć pewien organ, a liczba nam pokaże zdolność użytkową zależącą od tego organu.

Przy takim jednakże badaniu należy mieć na uwadze, że zwierzę składa się nie z oddzielnych i niezależnych jeden od drugiego organów, lecz z organów ściśle złączonych z sobą i tak powiązanych czynnością, że funkcyja jednego organu ma czynny wpływ na funkcyję drugiego. Weźmy za przykład krowę, która posiada wszystkie cechy mleczności, jednakże ona może mało mleka wydawać, jeżeli funkcyja innego organu, mającego wpływ na wyrabianie mleka będzie upośledzoną. Jeżeli np. u mlecznej krowy będzie zaburzenie w trawieniu, wtedy gruczoły mleczne będą wyrabiać mniej mleka, nie dla tego ażeby straciły zdolność wyrabiania, lecz dla tego, że brakuje im surowego materiału do wyrobu. Mając powyższą uwagę na względzie powinniśmy każdą właściwość ocenianego przedmiotu po szczególe rozpatrywać i w ten sposób skutecznie ogólną ocenę przedmiotu. Ocena zwierzęcia powinna być rezultatem wszechstronnego badania. Łatwo zrozumieć, że krowa np. posiadająca wszystkie cechy mleczności może być małej wartości, jeżeli będzie dotkniętą chorobą nieuleczalną. To samo się odnosi do wszystkich przymiotów i wad. Korzystne wymiary jednego organu niweczą się wadliwymi wymiarami drugiego organu. Za dowód, do jakiego stopnia trudno znaleźć zwierzę odpowiadające wszelkim wymaganiom, mogą służyć pomiary bydła rogatego, uskutecznione na tegorocznej warszawskiej wystawie. Chociaż warszawskie wystawy noszą cechę raczej

jarmarku aniżeli wystawy, jednakże w obec mnogości okazów dostarczają dosyć bogaty materiał do badania.

Pomiary dały następujące w tablicy uwidocznione cyfry:

Znaczenie tych pomiarów da się skreślić w następujący sposób.

Co do wzrostu. Im większe zwierzę, tem większe ono posiada mięśnie i gruczoły mleczne, tem więcej zatem ono będzie wydawać mięsa i mleka i zarazem tem więcej ono będzie w stanie skutecznie pracy. Koszta zaś utrzymania zwierzęcia nie wzrastają w takim samym stosunku; gdyż im większe zwierzę, tem mniejszą ma powierzchnię stykającą się ze światem zewnętrznym i stosunkowo do wagi ciała mniej potrzebuje pokarmu. Z tego zatem okazują się że utrzymanie większych zwierząt jest korzystniejsze, aniżeli mniejszych.

Mówiąc o wielkości zwierzęcia mieliśmy na uwadze tułów, od którego głównie produkcyja zależy. Jednakże wielkość tułowia nie zawsze znajduje się w jednakowym stosunku do wysokości zwierzęcia, co pochodzi od długości kończyn. Im większy tułów, tem większa produkcyja mięsa i mleka a im dłuższe kończyny, tem większa ruchliwość zwierzęcia. Zatem długość tułowia nie powinna przechodzić pewnej granicy. Dla naszych warunków, mając na uwadze zdolność roboczą i pasanie się na pastwiskach, zdaje się najodpowiedniejszym stosunkiem wysokości do długości będzie 100:125. Taki stosunek znajdujemy u buhaja H., u krowy D. i byczka S.; krowy zaś G. i K. jak również jałówka M. są za krótkie, a buhaj J. jest za długi stosunkowo do swego wzrostu.

Przy ocenianiu tułowia powinniśmy zwracać uwagę nie tylko na jego długość, lecz zarazem i na jego grubość, mianowicie na stosunek, jaki zachodzić powinien między długością i grubością. Grubość rozróżniamy: w pionowym kierunku tak nazwaną głębokość piersi i w poziomym kierunku -- tak nazwaną szerokość przodu i tyłu. Im grubszy jest tułów, tem cięższe jest zwierzę i tem mniejsza przez to ruchliwość, przeciwnie w miarę cienkości tułowia powiększa się jego ruchliwość. Prostopadły tylko wymiar grubości, mianowicie głębokość klatki piersiowej nie powiększa ciężaru, gdyż klatka piersiowa wypełniona powietrzem wpływa jeszcze na zmniejszenie ciężaru gątkowego tułowia. Szerokość zaś przodu i tyłu chociaż powiększają ciężar zwierzęcia, jednakże ponieważ one powstają wskutek rozwoju części mięsnych przodu i tyłu jak również miednicy, tak ważnej u bydła mlecznego, przeto wymiary te nigdy za duże być nie mogą. Zwierzęta z tak głęboką klatką piersiową jak byczek W., u którego głębokość piersi stanowiła połowę długości tułowia, zawsze chętnie znajdują nabywców, gdy tymczasem tak płytkie piersi, jakie znajdujemy

Rezultat pomiarów

	Wiek	Wzrost	Długość tułowia	Wysokość	Głębokość piersi
	lat	centimetr.	setne wysokości		se
A. Krowa holenderska	9	129	119	84	45
B. Krowa czerwona	9	138	118	85	48
C. Krowa holenderska	8	435	115	87	44
D. Krowa holenderska	8	131	122	82	44
E. Krowa importowana Simmenthal	7	139	119	84	41
F. Krowa holenderska	7	130	119	84	45
G. Krowa holenderska	6	130	114	88	47
H. Buhaj importowany holenderski	—	148	126	79	42
I. Buhaj importowany Wilstermarsch	5	143	133	75	43
K. Krowa holenderska	4	132	114	88	48
L. Krowa holenderska	4	134	115	87	47
Ł. Buhaj Simmenthal	2 ¹ / ₂	139	122	82	47
M. Jałówka holenderska	2 ¹ / ₂	140	107	93	46 ¹ / ₂
N. Jałówka Ost-Fryzyjska	2 ¹ / ₂	125	114	88	47
O. Buhaj Oldenburski importowany	2 ¹ / ₂	143	118	85	48
P. Jałówka Simmenthal	2	136	108	92	44
Q. Buhaj Simmenthal	2	126	119	84	43
R. Jałówka Simmenthal	2	123	111	90	45
S. Buhaj Szwyc	2	127	123	81	43
T. Jałówka	2	126	109	91	48
U. Byczek Oldenburski importowany	1 ³ / ₄	125	120	83	48
W. Byczek Oldenburski importowany	1 ¹ / ₂	132	112	89	50
X. Byczek holenderski	1 ¹ / ₂	124	115	87	42
Y. Byczek Simmenthal	1	126	115	87	43
Z. Byczek Szwyc	1	127	114	88	43
Byczek Szwyc	1	117	111	90	47
Byczek Szwyc	1	119	120	83	43
Byczek holenderski	1	118	109	91	47
Byczek Simmenthal	³ / ₄	116	116	86	44
Byczek Oldenburski	³ / ₄	115	114	88	41

30 sztuk bydła rogatego.

Szerokość przodu	Szerokość tyłu	Obwód klatki piersiowej	Długość miednicy	Długość głowy	Szerokość głowy	Szerokość głowy	Stosunek głębokości piersi do długości nóg	Obwód klatki piersiowej — długość tułowia
tne długości tułowia						setne długości głowy		
—	—	126	33	33	14	42	53 : 47	245
—	—	121	33	34	14	41	56 : 44	239
30	31	122	33	35	15	43	51 : 49	237
26	30	118	31	33	14	42	53 : 47	240
27	30	119	31	31	13	42	48 : 52	238
—	—	120	32	33	14	42	53 : 47	239
—	—	129	34	34	14	41	53 : 47	243
33	27	121	32	32	14	44	53 : 47	247
—	—	120	32	32	14	44	57 : 43	253
29	33	131	35	36	15	42	54 : 46	245
—	—	120	32	33	14	42	54 : 46	235
33	31	120	34	32	15	47	57 : 43	242
31	31	120	35	34	15	44	50 : 50	227
31	32	128	35	34	15 ^{1/2}	45	53 : 47	242
—	—	118	31	32	15	47	56 : 44	236
29	30	122	33	35	15	43	49 : 51	230
30	29	115	34	33	16	48	51 : 49	234
28	30	121	32	32	14	44	50 : 50	233
—	—	115	33	34	15	44	53 : 47	237
27	31	126	34	34	15	44	52 : 48	235
—	—	—	35	34	16	47	58 : 42	—
—	—	129	34	35	16	46	56 : 44	241
31	31	119	34	34	15	44	49 : 51	234
30	30	118	33	33	16	48	49 : 51	233
29	31	119	35	36	17	47	49 : 51	233
32	31	130	35	37	17	46	48 : 52	241
—	—	117	32	32	15	47	52 : 48	237
27	28	129	35	36	16	44	52 : 48	233
28	31	121	33	33	16	48	51 : 49	237
31	30	120	33	35	15	43	47 : 53	234

u krowy E. zawsze za wadę uważane być muszą. To samo da się powiedzieć i o szerokości przodu i tyłu. Szeroki przód u buhaja Ł. i krowy K. stanowi zaletę, a wąski przód u krowy D. i wąski tył u buhaja H. za wadę uważane być powinny.

Wyżej było wspomnianem o ważnym znaczeniu objętości klatki piersiowej. Widzieliśmy, że im większa objętość, tem większa życiowa energia i tem wyższa zatem wartość zwierzęcia. Na załączonej tablicy łatwo zauważyć, że stosunkowo największy obwód klatki piersiowej posiadała krowa K., a najmniejszy — byczek S. Porównywając obwód klatki piersiowej z długością tułowia widzimy, że dwie te wielkości nie zawsze są proporcjonalne a często znajdują się między sobą w antagonizmie. Krowa K. ma krótki łulów a obwód klatki piersiowej największy, przeciwnie długi byczek S. ma stosunkowo najmniejszy obwód klatki piersiowej. Z tych cyfr okazuje się, że obwód klatki piersiowej nie wzrasta proporcjonalnie z wydłużeniem tułowia. Tuł w może się wydłużyć, a obwód klatki piersiowej może pozostać przy poprzedniej swej wielkości, a wtedy proporcjonalnie do długości tułowia będzie przedstawiać się mniejszym. Wartość cyfr wyrażających długość tułowia i obwód klatki piersiowej powinny być oceniane wspólnie i mogą być uważane za cyfry wzajemnie dopełniające się. Przy długim tułowiu może być mniejszy obwód klatki piersiowej mierzony setnemi częściami długości tegoż tułowia, przy krótkim zaś — bezwarunkowo powinien być większy, a ogólna suma dwóch tych wymiarów powinna dochodzić do 45 (odrzucawszy setki), jak to znajdujemy u krów A. i K. Buhaj I. ma tę sumę bardzo wysoką, mianowicie 53, lecz wysokość tej cyfry pochodzi jedynie od zbytnej długości tułowia (133), gdyż obwód klatki piersiowej u tego osobnika jest niższy nawet od średniego.

Rozpatrywaliśmy głębokość piersi w stosunku do długości tułowia. Teraz zwrócimy jeszcze uwagę na stosunek, jaki zachodzić powinien między tym wymiarem i długością nóg. Głębokość piersi jest to prostopadły wymiar klatki piersiowej od wierzchołka kłębu grzbietowego do dolnej powierzchni piersi, a odnośnie do wysokości zwierzęcia; jest to górna część wysokości, której dolną część stanowi długość nóg. Z tego okazuje się, że przy pewnej wysokości zwierzęcia, im głębsze są piersi, tem krótsze są nogi i na odwrót. Z przytoczonych cyfr widzimy, że stosunek głębokości piersi do długości nóg waha się między 48 : 52 i 58 : 42; najgłębsze piersi odnośnie do wysokości znajdujemy u byczka U., a najplytsze u krowy E. Wiemy już z poprzedniego, że im głębsze piersi tem cenniejsze jest zwierzę, rozumie się przy innych jednakowych przymiotach. Głębokość piersi nie powinna być mniejszą od połowy wysokości zwierzę-

cia, a przyjąwszy wysokość za 100, nie powinna być mniejszą od 50, jak to widzimy u większości okazów, pomimo ich wczesnego wieku.

Do organów, których rozwój jest pożądanym szczególnie u zwierząt mlecznych należy zaliczyć i miednicę. Z przytoczonych cyfr widzimy, że długość miednicy waha się od 31 do 35 setnych długości tulowia. Najkrótsza miednica była u krowy E. a najdłuższa u jałówki M. i niektórych byczków.

Oprócz powyższych wymiarów zamieściłem tu jeszcze długość i szerokość głowy, chociaż wymiary te nie mają istotnej wartości przy ocenianiu, lecz tylko do pewnego stopnia mogą dać wskazówki co do pochodzenia zwierzęcia.

Z przytoczonych cyfr możemy zauważyć, że pożądanymi wymiary znajdują się tylko u pewnych osobników i przytem obok innych niedostatecznych wymiarów, a z wymierzanych okazów na tegorocznej wystawie nie znaleźliśmy ani jednego, któryby wszystkie wymiary posiadał w pożądanym stopniu. U każdego zatem zwierzęcia możemy znaleźć zalety i braki w organach. Istnienie wad w budowie obok dobrych przymiotów powinno dawać wskazówki hodowcy, w jakim kierunku należy wybierać reproduktora, ażeby odpowiednimi jego przymiotami pokryć istniejące wady lub też powiększyć istniejące zalety. Niezwracanie uwagi na odpowiedni dobór pleiowy może doprowadzić do ruiny całe stado, albowiem wada w budowie znajdująca się u obu osobników potęguje się u potomstwa i czyni niemożliwym dalsze istnienie stada. Przeciwnie odpowiednim doбором możemy powiększać przymioty hodowanych zwierząt i nadawać im z góry narkreślone kształty. Dla osiągnięcia takiego celu powinniśmy znać dokładnie wszystkie osobniki naszej obory, dobrze zbadać zalety i wady reproduktora i nigdy nie dozwolili, ażeby jednakowe wady w budowie znajdowały się u obu łączonych zwierząt.

Do reformy ustawy o zarazach.

Napisał

Narocz Siborski

weter. pow. w Tarnowie.

(Ciąg dalszy).

D. Z Rumunij.

Nie mamy z Rumunią umowy o przywozie zwierząt. Przywóz owiec i świń reguluje się jednostronnymi rozporządzeniami ministeryalnemi, (jak obecnie) w duchu przychylnym (por. 12 D),

natomiast przywóz bydła rogatego jest wzbroniony na podstawie ustawy o księgosuszu.

E. Z Węgry.

Projekt ugody austrowęgierskiej zawiera następujące postanowienia o zakazach przywozu w porównaniu z analogicznymi postanowieniami co do innych „krajów sąsiednich“.

a) Wybuch księgosuszu. Tej ewentualności nie uwzględnia projekt ugody, natomiast w objaśnieniu*) tłumaczy rząd, że na ten wypadek „będzie można zakaz przywozu rozciągnąć na cały obszar krajów“ — oczywiście na podstawie §§. 1—5 ustawy o księgosuszu, jak względem krajów, „w których ustawa nie obowiązuje“. Może jednak zachodzić wątpliwość, czy Węgry nie będą na ten wypadek żądali zastosowania postanowień ustawy, jakie obowiązują dla krajów w Radzie państwa reprezentowanych, a to na podstawie ustępu art. XXI. projektu umowy: *Die aus einem Staatsgebiete herstammenden Thiere, thierischen Producte u. giftfangende Gegenstände werden in dem anderen Staatsgebiete im Allgemeinen grundsätzlich nicht anders behandelt werden, als die gleichartigen Transporte des eigenem Staatsgebietes*“.

Zależec będzie od tego, czy ewentualnie do skutku przyjść mające postanowienia ustawy o ugodzie mają być uważane za takie, które znoszą poprzednie niezgodne z nią postanowienia, czyli przeciwnie postanowienia ugody jako chwilowe o tyle tylko mają zastosowanie, o ile nie stoją w sprzeczności z obowiązującymi dotychczas ustawami. Za tem ostatniem przemawia dalsza treść art. XXI. ugody.

b) Zaraza płucna. Wiadomo, że Węgry są stałą siedzibą zarazy płucnej — ugoda jednak żadnych nie proponuje ostrożności z tego powodu (jak rząd wyjaśnia), że już istnieje wyraźne porozumienie z rządem węgierskim (ausdrücklich getroffene Vereinbarung) co do zaprowadzenia na Węgrzech tej samej zasady tępienia zarazy płucnej, która obowiązuje u nas. Lecz pamiętać należy, że ta gwarancya „pośrednia ale bardzo skuteczna“ (?) należy dopiero do przyszłości i zależy od uchwały parlamentu węgierskiego. Gwarancya ta w dobie zawierania ugody jeszcze nie istnieje.

Nadto zachodzi faktyczne, a poważne niebezpieczeństwo dla austriackich obywateli, płynące z §. 23 austriackiej ustawy o za-

*) 264. Beilagen zu den stenog. Protokollen des Abgeordnetenhauses XIV. Session 1898.

razie płucnej ze względu na postanowienie, że „jeżeli zaraza płucna stwierdzona będzie u bydłęcia w ciągu 180 dni po wprowadzeniu z poza obrębu obowiązującej ustawy, natenczas posiada czowi takiego bydłęcia nie przysługuje prawo odszkodowania ze strony państwa“. Gdyby przez przyjęcie „równorzędności“ obrotu węgierskiego odpaść miały ostrożności z §. 4 i 5 ogólnej ustawy z r. 1880, niebezpieczeństwo owo byłoby o wiele większe, wskutek wzmożenia się węgierskiego „wolnego“ obrotu przy pozostawionej „różnorodności“ bydła węgierskiego z mocy owego §. 23. ustawy o zarazie płucnej.

c) Co do chorób zaraźliwych w ogóle projekt ugody węgierskiej postanawia: „W razie stwierdzenia zarazy, transport może być zwrócony; w razie zawleczenia, lub panowania choroby zaraźliwej w ogóle, zwłaszcza w powiecie pogranicznym, może być przywóz ograniczony lub zakazany. Zakazy ma wydawać ministerstwo, z wyjątkiem obrotu granicznego“ — a to dla „równoczesności i równomierności“ zakazów (por. 17. V.).

Prawo „zwrotu“ i prawo «zakazów», chociaż to drugie ograniczone na rzecz Ministerstwa, stwierdza, że §§. 4—5. ogólnej ustawy o zarazach nie przestają obowiązywać w obrocie węgierskim jako zewnętrznym (obcym), a tem samem jest dowodem, że ugodowa „równorzędność“ obrotu węgierskiego jest nią tylko o tyle, o ile nią być nie może, w ramach obowiązujących ustaw. Ostrze owych ustaw zostaje stępione przez odjęcie rządowi krajowemu prawa zamykania. Niejasnem jest, dlaczego ugoda podnosi prawo zamykania... „zwłaszcza w powiecie pogranicznym“? Obrót węgierski i położenie Węgier jest tego rodzaju, że częściej wypadnie zamykać powiaty, które nie są pograniczne.

17. Projekt ugody austro-węgierskiej o obrocie zwierząt w ogóle. (Art. XXI).

I. Zasada „Równorzędności“: „Zwierzęta, produkta zwierzęce i przedmioty mogące przenosić zarazę, pochodzące z jednego obszaru państwowego (*Staatsgebiet*), będą w drugim obszarze państwowym w ogólności z zasady nie inaczej traktowane (*nicht anders behandelt*), aniżeli takie same transporty własnego obszaru państwowego.

Motywa rządowe: „Wnosząc ten projekt wyszliśmy z tego zapamiętania, że skoro zachowane będą własne weterynarno-policyjne przepisy, nie należy przedmiotom pochodzącym (der Provenienzen) z drugiego obszaru państwowego odmawiać równorzędności (Gleichbehandlung) pod warunkiem (dann nicht... wenn...), jeżeli transporty pochodzące z okolic wolnych od zarazy w miejscu przeznaczenia okażą się zdrowymi. Równorzędność opiera się tedy na dwu warunkach (Voraussetzungen): nie podejrzanego pochodzenia i zdrowego przybycia (des gesunden Anlangens)“ — Uwaga: i trzeciego przypuszczenia, że zachowane będą własne weterynarno-policyjne przepisy.

„Ponieważ (są dalsze motywy rządu) oprócz informacji z regularnie ogłaszanych wykazów chorób zaraźliwych, obu rządów będzie przysługiwało prawo wysyłania albo nawet stałego exponowania delegatów, celem ewidencji stosunków weterynarno-policyjnych, celem zasięgnięcia wiadomości o zdrowotności zwierząt, urzędzeniu targów, zakładów tuczenia, kontumacyi itd., jakoteż o wykonaniu obowiązujących przepisów weterynarno-policyjnych, przeto należy oczekiwać z wszelką pewnością, że takie współdziałanie obopólnych czynników da większą gwarancję co do wywozu jedynie zdrowych zwierząt. Pod tym względem nie może być wątpliwości, że im ściślejszy jest nadzór weterynarno-policyjny, tem mniejsze jest niebezpieczeństwo, że mimo wszelkiej kontroli zdarzą się wypadki zawleczenia zarazy, przy wprowadzeniu obcego bydła“ (str. 21).

Uwaga. Bydło węgierskie (resp. bydło drugiego obszaru państwowego) mimo „równorzędności“ ugodowej nie ma przestać być „obcym“ na naszym terytorjum (por. ostatnie zdanie motywów rządowych powyżej).

II. Zasada „Wolnego obrotu“. Główną treścią i korzyścią zasady równorzędności jest zasada wolnego obrotu, ale nie są to pojęcia identyczne np. na podstawie równorzędności można zwierzęta wykluczyć od wolnego obrotu, np. gdy będzie stwierdzona zaraza; w pewnych zaś warunkach można zwierzęta czy transporty dopuścić do wolnego obrotu, mimo że nie mają zupełnej równorzędności np. zwierzęta węgierskie, na podstawie ugody, gdy będą stwierdzone umówione warunki (według §. 4—5 ogóln. ust. z r. 1880).

Projekt ugody austro-węgierskiej zdaje się łączyć oba pojęcia w jedno i postawiwszy na czele zasadę równorzędności, konkluduje: „...transporty więc pochodzące z okolic niezapowietrzonych jednego obszaru państwowego, które do miejsc przeznaczenia zdrowo nadejdą, będą mogły wejść w wolny obrót drugiego obszaru państwowego.

Objaśnienie rządu. „Pierwszy warunek będzie w rozporządzeniach wykonawczych na wzór umowy z państwem niemieckim, w ten sposób bliżej określony, że tylko te posylki będą uważane za pochodzące

z okolic niezapowietrzonych, gdzie ani w miejscu pochodzenia ani w sąsiednich miejscach w przeciągu ostatnich dni 40. przed wystąpieniem nie panowała zaraza“ (str. 21).

Uwaga. Zasada „wolnego obrotu“ jest przeciwieństwem:

1) zasady kontumacyi (Confinirung, thierärztl. Beobachtung);
2) ograniczeń przeznaczenia tylko do pewnych miejsc, np. większych miast konsumpcyi;

3) ograniczeń przeznaczenia tylko do pewnych celów, np. tylko do rzezi, z wykluczeniem targów handlowych, chowu;

4) ograniczeń tylko do specjalnego zezwolenia przywozu.

Węgry na podstawie zasady „wolnego obrotu“ uwolnić się chcą, względnie zabezpieczyć się od tego wszystkiego, od czego Galicya mimo swej bezwzględnej równorzędności w Austrii uwolnić się dotąd nie może.

Węgom rozchodzi się obecnie głównie o ten w drodze rozporządzenia wydany przepis austriacki, mocą którego ich nierogaczna poniżej 120 kilo wagi nie ma wstępu na austriackie targi. Od tego przepisu chcieliby się uwolnić. A jednak przepis ten właśnie jest jednym z удаłych, na znajomości stosunków węgierskich opartych zarządzeń. Węgry bowiem nie wysyłają na targi austriackie wieprzy niżej 120 kilo, a jeśli je wysyłają przed niedopasem, to znak, że mu grozi zaraza pomoru świń. Sztuki takie są tedy eo ipso podejrzane. Ten przepis należy niezmiennie utrzymać, jako również pod względem ekonomicznym ważny. Galicyjska i w ogóle austriacka trzoda zwykle nie osiąga swej wagi, i daje na targi węgierskie towar do 120 kilo wagi, Węgry dają towar wyżej 120 kilo wagi, w ten sposób konkurencya jest podzielona.

III. Zasada „zwrotu“. „Na wypadek stwierdzenia zarazy w nadeszłym transporcie może nastąpić zwrot tegoż“.

Motyw rządowy: „Posyłki nadchodzące będą poddane oględzinom weterynarskim, a jeśli będzie stwierdzona zaraza, nastąpi zwrot (w tekście ugody jest: może nastąpić zwrot) do miejsca nadania. Przez to zabezpieczy się najlepiej własny stan bydła, jak doświadczenie okazało“.

Uwaga. Zasada „zwrotu“ dla obcego bydła na §. 4. ogólnej ustawy o zarazach z r. 1880 oparta i dla obrotu węgierskiego, jako zewnętrznego (obcego) konieczna, nie jest wynikiem zasady równorzędności (por. 17. I.), ale jej ograniczeniem (por. 13. 14.). Badanie w miejscu przeznaczenia jest analogiczmem z badaniem na granicy w myśl §. 4. og. ust. z r. 1880 — a wyraz „zwrócić“ odpowiada tamtemu wyrazowi (w §. 4.) „nie wpuścić“

Jest to wynikiem i przywilejem związku cłowo handlowego, że nie ma badania na granicy, ale dopiero w miejscu przeznaczenia (por. 12. E. B.).

Uwaga 2. Zasada zwrotu nie jest w ugodzie austro-węgierskiej całkowicie wyrażona i ewentualność zwrotu ograniczona jest tylko do wypadku „stwierdzenia zarazy”, a pomija „podejrzenie zarazy” i „pochodzenie z okolic zapowietrzonych” (por. 17. II i 12. A. a. B. a. C. a.). Cóż się ma stać z transportami podejrzanymi co do zdrowia i z transportami z okolic zapowietrzonych albo zamkniętych pochodzącymi?...

IV. Zasada „Zamykania”: „W razie zawleczenia (*Einschleppung*) zarazy, albo gdy zaraza panuje, zwłaszcza w powiecie pogranicznym, może być przywóz zagrożonego rodzaju zwierząt ograniczony lub zakazany”.

Motyw rządowy: Ograniczenia przywozu, względnie zakazy będą wydawane: w razie zawleczenia zarazy, albo gdy zaraza panuje (bei deren Bestande), zwłaszcza w powiecie pogranicznym. Z powodu zawleczenia zarazy mające się zarządzić zamknięcie (die zu verhängende Sperre), które dotyka nie tylko miejsce pochodzenia, ale cały w około położony, na zarażenie wystawiony obszar, jest daleko sięgającym, ale znacznem niebezpieczeństwem usprawiedliwionym środkiem ostrożności.

„W obrocie między powiatami granicznymi, a więc w obrocie bliskim (*Nahverkehr*), który przedstawia najwięcej niebezpieczeństw szerzenia zarazy, już samo stwierdzenie zarazy za granicą będzie powodem bezzwłocznego zamknięcia tego obrotu”.

Uwaga. Zasada „zamykania przywozu” dla obcego bydła na §. 5. ogólnej ustawy o zarazach z r. 1880 oparta i dla obrotu węgierskiego jako zewnętrznego (obcego) konieczna, nie jest wynikiem zasady równorzędności (por. 17. I.), ale jej drugim (por. 17. III.) ograniczeniem (por. 15. A. i B.), albo raczej stwierdzeniem tego ograniczenia, tych ram i warunków prawnie koniecznych (§. 4 i 5), w obrębie których obracać się ma „wolny obrót” ugodowy.

V. Zasada. O kompetencji Władz i o „równoczesności oraz równomierności zarządzeń”.

„Zarządzenia owe (por. III. i IV) — o ile nie dotyczą zwrotu zarażonych transportów, oraz spraw obrotu między powiatami pogranicznymi, które należą do tamtych władz — będą podług umówionych przez oba rządy przepisów wykonawczych wydawane w drodze ministeryalnej (von den zuständigen Ressortministern veranlasst)”.

Motyw rządowy: Zarządzenia dotyczące ograniczeń obrotu — z wyjątkiem ograniczeń obrotu pogranicznego, który należy pod władze lokalne — będą wydawane w drodze ministeryjalnej, dla równoczesności i równomierności.

Uwaga. Zasada V. reguluje wykonanie zasady III i IV, względnie przepisów §§. 4—5. ogólnej ustawy o zarazach z r. 1880. celem odjęcia im ostrza różnorodności zarządzeń ze strony pojedynczych krajów. W tym celu nastąpiło ograniczenie kompetencji władz krajowych (z §. 4—5) na rzecz Ministeryów, co opiera się na §. 3. (ustęp ostatni) ustawy z r. 1880.

Zasada zresztą zupełnie słuszna i sprawiedliwa; a podnieść się godzi, że jeżeli słuszna i sprawiedliwa dla obrotu obcego (węgierskiego), o ileż więcej słuszna i sprawiedliwa dla obrotu swojego! Już gdzieindziej wykazałem (por. 15. B.) brak prawnej podstawy dla zamykań praktykowanych pomiędzy równorzędnymi krajami, tu popieram tę samą tezę dalszym motywem z ugody węgierskiej o potrzebie „równorzędności i równomierności“! Co złe i niestosowne dla Węgier, nie może być dobrem i stosownem dla nas.

(Dok. nast.)

Streszczenia i oceny.

Bang. *Aetiologia zakaźliwego poronienia.* Zeitschr. f. Thiermed. Zeszyt 4. 1897.

Nikt dziś nie zaprzecza zaraźliwości choroby a pierwszy Nocard wskazał, że przyczyna tkwi w schorzeniu płodu i błon płodowych wywołanem mikroorganizmami. Bang w celach badań zakupił krowę 5 letnią ze stajni, w której panowała choroba. Krowa od 4 dni okazywała oznaki początkowe ronienia. Zabito zwierzę, a badania wycięziny na błonie śluzowej macicy znalezionej wykazało całe gromady bakteryj nieruchomych, bardzo drobnych, wolnych lub w komórkach wycięzinowych zamkniętych, przedstawiających postać laseczek i tworzących na surowicy z agarem po czterech dniach bardzo drobne kolonie. W 21 przypadkach potem badanych znaleziono te same bakterye a wstrzykiwania kultur bakteryi do pochwy krów, owiec i klaczy dały dodatni wynik.

Lieneaux. *Przypadek syrongomyelii u psa.* Annal de méd. vétér. 1897. Wrzesień.

Dotychczas choroby tej u psów nigdy nie zauważono, a pierwszy przypadek dotyczący dwuletniego nowofundlandzkiego psa miał sposobność autor przez 9 tygodni obserwować i dokładnie sekeyę uskutecznić. Porażenie tyłu, wzmożony odruch kolanowy a zniesiony odruch łokciowy obok dosyć dobrego ogólnego stanu zwierzęcia stwierdzono na klinice. Sekeya wykazała jamy w szarej istocie rdzenia

w części jego piersiowej aż do okolicy karku, które autor uważa za gliosis diffusa. Wskutek powstawania ognisk rozmiękczynowych przyszło do wytworzenia jam.

Strebel. *Szczepienie ochronne szelestnicy i ich wartość.* Monatschr. f. Thierh. Tom XXIII. Zeszyt 1 i 2.

Autor podaje metody szczepień i ich następstwa, omawia rozmaite szczepienia i ich wartości, wartość szczepienia ochronnego szelestnicy i oświadcza się za metodą szczepienia Arloing-Cornevin'a t. j. dwukrotne szczepienie na ogonie, nie uważa kwestyi szczepień tych za zakończoną, ale owszem sądzi, że należy dalej próby czynić.

Flamm. *Znaki stadninowe.* Monatschr. f. Thierh. Tom XXIII. Zeszyt 2.

Autor omawia znaczenie znaków wypalonych u koni i zwraca się do zarządów stadnin, aby pod podanym adresem zechciały przysłać wierne rysunki znamion wypalanych i objaśnienia znaczenia tychże. Uczuwać się bowiem daje brak znajomości tych oznak, a publiczność nieraz przy kupnie zasięgać pragnie wiadomości co do znaczenia wypalanych znaków.

Löffler i Frosch. *Wyniki komisji dla zbadania zarazy pyskowej i racicowej.* (Die Ergebnisse der Commission zur Erforschung der Maul- und Klauenseuche). Deut. med. Wochsch. 1897. Nr. 39.

1) Siegel przekonał się, że nie można uważać prątka, który według jego poprzedniego twierdzenia miał wywołać zarazę pyskowo-racicową, za bodźca tej choroby, ponieważ można szczepić z pomyślnym skutkiem także za pomocą limfy, wolnej od prątków. Bydłęta, świnię i owce uległy łatwo zakażeniu, podczas gdy kozy, króliki, morskie świnki i kury okazały się odpornymi wobec infekcyi. Odporność (immunitas) sprowadzało wstrzyknięcie krwi, którą wzięto z chwilą wybuchu pęcherzy u zwierząt. Krew tę można zachować jako skuteczną i wolną od drobnoustrojów przez wiele tygodni w mieszaninie z gliceryną w ciepłocie 2 stopni. Dalsze badania w tym kierunku pouczą, czy ten sposób da się praktycznie zużytkować.

2) Według Löfflera i Froscha nie jest prątek odkryty przez Sieglę i Busseniusa bodźcem wywołującym zarazę pyskowo-racicową. Prątek takiego w ogóle dotychczas nie wykryto jeszcze. Najpewniejszym sposobem zakażenia jest wstrzyknięcie do naczyń krwionośnych limfy, wziętej z pęcherzy zwierząt. Zarazę tę można wywołać w typowy sposób za pomocą limfy, wolnej od prątków. Między upostaciowanymi składnikami tej limfy nie wykryto dotychczas żadnych protozoów. Choroba sprowadza u przeważnej liczby zwierząt dotkniętych zarazą, odporność w 2—3 tygodnie po zachorowaniu. We krwi tych uodpornionych zwierząt znajdują się ciała, które po zmieszaniu ze świeżą limfą czynią tę bezskuteczną przy wstrzykiwaniu tej mieszaniny do ustroju wrażliwych zwierząt. Pod względem praktycznym posiada największe znaczenie fakt, że można sztucznie uodpornić bydło i świnię przez wstrzyknięcie limfy, ogrzanej aż do zniesienia zdolności zakażenia lub też przez wstrzyknięcie mieszaniny limfy z krwią odpornych zwierząt.

A. Chauffard i Quénu. *Przypadek tężca, wyleczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem surowicy przeciwtężcowej.* (La Presse Médicale. 1898. Nr. 51).

Badania doświadczalne, jak również spostrzeżenia kliniczne, stwierdziły fakt, iż stosowane do tej pory leczenie tężca za pomocą wstrzykiwań podskórnych właściwej surowicy bywa uwieńczone powodzeniem jedynie w tych razach, w których objawy choroby nie rozwinęły się jeszcze; w przeciwnym zaś razie zawsze otrzymujemy zejście śmiertelne. Na ostatnim zjeździe higienistów w Madrycie Roux i Borrel, wyjaśnili tę kwestyę w następujący sposób. Toksyny tężca dostawszy się do ustroju, tylko przez czas bardzo ograniczony krążą we krwi, potem zaś całą swoją masą zbierają się w ośrodkach mózgowych, przesycając sobą ich komórki. Wobec tego rzecz jasna, iż surowica przeciwtężcowa, będąc wstrzykniętą podskórnie, przez czas długi pozostaje w naczyniach krwionośnych i nie może zetknąć się z toksynami, a co za tem idzie, zwalczyć ich. Ztąd wniosek, iż należy surowicę wstrzykiwać bezpośrednio do mózgu. Zrobiono doświadczenia na szeregu zwierząt i otrzymano wyniki w zupełności zadawalniające. Metoda ta, zastosowana u chorego z klasycznymi objawami tężca, została uwieńczona zupełnem wyzdrowieniem. Wstrzyknięcia dokonano w ten sposób, iż wytrepanowano w czaszce z obu stron otwory na 8 cm. nazewnątrz od zewnętrznego obwodu gałki ocznej, wsadzono igłę szprycy do zrazu czołowego na głębokość 6 cm. i kroplę po kropli wpuszczono 1 ctm. sześć. płynu.

Krokiewicz. *Dwa przypadki tężca urazowego, z których jeden leczono wstrzykiwaniem zawiesiny mózgowej, a drugi surowicy przeciwtężcowej.* (Wiener klinische Wochenschrift. Nr. 34. 1898).

Teorya Ehrlich'a, sprowadzająca istotę nodpornienia do pokrewieństwa chemicznego między toksynami i pewnymi komórkami ustroju i stwierdzone doświadczalnie przypuszczenia dedukcyjne odnośnie do jadu tężca i tkanki mózgowej pozwoliły autorowi zastosować te zdobycze naukowe do celów praktycznych.

Kobieta 46-letnia w 2 tygodnie po urazie (drzazga w palec ręki) dostała pierwszych objawów tężca; te ostatnie wzmagaly się coraz bardziej, a szczękościsk doszedł do tego, że uniemożliwił zupełnie przyjmowanie pokarmów. Po tygodniu takiego stanu chora zgłosiła się do szpitala, gdzie niezwłocznie przystąpiono do wstrzykiwań podskórnych zawiesiny, przygotowanej ze świeżego mózgu cielęcica w 0,6% roztworze soli kuchennej z zachowaniem wszelkich wymagań aseptyki. W ciągu 8 dni, w odstępach 2—3 dniowych, zrobiono trzy wstrzyknięcia: za pierwszym razem wprowadzono 1,6 grm. istoty mózgowej, za drugim razem 8 grm., za trzecim — 6 grm. Żadnych energicznych środków uspokajających nie dawano; przeciwnie, leczenie pomocnicze składało się z 0,5 *caffèini natr. salicyl.* i 30-tu kropel *Trae Strophanti pro die*; oprócz tego lewatywy i środki czyszczące naprzemian.

Wyrażna poprawa nastąpiła już po pierwszym wstrzyknięciu, a pod wpływem dalszych — objawy chorobowe ustępowały dość szybko i stale, tak, że po 2-tygodniowym pobycie w szpitalu chora wypisała się jako zdrowa. W miejscu ukłuc (nie wszystkich) porozwijały

się ropnie, które się zresztą goiły bez żadnych powikłań; w zawartości ich żadnych drobnoustrojów nie znaleziono.

Prawie jednocześnie obserwował autor drugi przypadek tężca dotyczący 50-letniego mężczyzny, który, co do swej siły, mniej więcej odpowiadał pierwszemu. Zastosowana kilkakrotnie surowica swoista w ogólnej ilości 195 ctm. sześć. nie tylko nie wywarła żadnego skutku dodatniego, lecz przeciwnie znacznie pogorszyła stan chorego. Dopiero, gdy powrócono do środków symptomatycznych (*Coffeinum, Morphium etc.*), nastąpiła poprawa, która zakończyła się wyzdrowieniem.

Ze względu na jeden tylko przypadek uleczonego tężca zawieszają mózgową, wstrzymuje się autor od kategorycznych wniosków, zachęca jednak do dalszych prób.

Powikłań w postaci zakażenia miejscowego, zdaniem K., uniknąć można przygotowując możliwie delikatną i znacznie rozcieńczoną zawiesinę.

Garnier. *Przypadek tężca, wyleczonego wstrzyknięciem wewnętrznem antytoksyny.* (La Presse médicale. 1898. Nr. 70).

Autor opisuje przypadek tężca, z pierwotnymi objawami szczekociszcisku i umiarkowanej sztywności mięśni nóg i tułowia, w którym, pomimo dwukrotnego wstrzyknięcia surowicy przeciwzęzcowej do żyły (pierwszego zaraz dnia choroby 10 cm. sześć. i trzeciego 20 cm. sześć.), nie tylko nie nastąpiła poprawa w stanie zdrowia chorego, lecz przeciwnie objawy choroby stawały się coraz cięższymi. Czwartego dnia, gdy stan wydawał się już beznadziejnym, postanowiono, opierając się na zasadzie dodatnich rezultatów, jakie Roux i Borell otrzymali u zwierząt, przystąpić do wstrzyknięcia surowicy w samą tkankę mózgową. Przed operacją jednak jeszcze wstrzyknięto pod skórę 20 cm. sześć. surowicy.

Po dokonanej poprzednio trepanacji czaszki wstrzyknięcie zrobiono w obie półkule mózgu, w identyczne miejsca tkanki mózgowej na wysokości części czołowej mózgu, tuż przed bruzdą Roland'a. Wstrzyknięto 6 ctm. sz. surowicy, po 3 cm. sześć. z każdej strony. Użyto przytem surowicy suchej, którą rozpuszczono w surowicy sztucznej: 6 ctm. sześć. takiej surowicy odpowiada 14 ctm. sześć. zwyczajnej. Zaznaczyć wypada, iż jako narkotyk, podczas operacji stosowano eter, którego dodatni wpływ przejawiał się w znacznem osłabieniu objawów choroby już podczas samej operacji. Zaraz następnego dnia zauważono, iż dalszy rozwój choroby nie nastąpił.

Nową dawkę surowicy, w ilości 20 ctm. sześć., wstrzyknięto pod skórę nazajutrz po operacji i powtórzono ją, pomimo znacznego polepszenia się stanu zdrowia chorego, jeszcze drugiego i trzeciego dnia, a to w celu neutralizowania jadu, jaki mógłby wytworzyć się jeszcze w miejscu zakażenia. Poprawa następowała codziennie stopniowo, a w miesiąc po operacji chory, jako wyleczony najzupełniej, wypisany został ze szpitala. Ogółem surowicy w danym przypadku zużyto 116 ctm. sześć. Oprócz niej, w przeciągu pierwszych dwóch tygodni stosowano chlorał w ławatywach w ilości 4—8 grm. *pro die*. Ciekawem jest w danym przypadku to, że objawy mózgowie w postaci spokojnego bredzenia, snów i przejawień erotycznych — wystąpiły dopiero

10 dnia po operacji, a po paru dniach znikły zupełnie. Zjawisko to tłumaczy sobie autor nie tem nieznacznem zniszczeniem tkanki mózgowej, jakie nastąpić mogło pod wpływem wstrzykiwania, lecz uważa je za objaw po długiej i trudnej operacji, wykonanej na osobniku nie młodym już (53 lata) z niewątpliwymi oznakami stwardnienia naczyń. W końcu artykułu autor, wobec tak dodatniego wyniku w swoim przypadku, uważa, że wstrzykiwania surowicy do mózgowia, jako zabiegu operacyjnego, niema co się obawiać.

Robert. *Przypadek tężca, leczonego wstrzykiwaniami wewnątrz-mózgowemi antytoksyny.* (La Presse médicale. 1898. Nr. 72).

Autor obserwował przypadek tężca z pierwotnymi objawami silnego szeregocisku i sztywności karku. Zaraz pierwszego dnia zalecono lewatywę z chloralu i wstrzyknięto 40 gramów surowicy przeciw tężcowej pod skórę. Oprócz tego, wieczorem tegoż dnia przystąpiono do wstrzyknięcia surowicy w tkankę mózgu i uskuteczniiono to w obie półkule mózgu, w miejscach identycznych, na wysokości części środkowej drugiego zwoju czołowego. Użyto przytem surowicy suchej i wstrzyknięto 7 cm. sześć. roztworu jej w surowicy sztucznej. Dla narkozy podczas operacji użyto chloroformu, przyczem nie tylko nie obserwowano osłabienia objawów choroby, jak to było w przypadku Garniera, w którym użyto eteru, lecz przeciwnie, zaznaczono podczas operacji skurcz prawego ramienia, czego przed operacją nie było. Polepszenie nie nastąpiło i następnego ranka podczas gwałtownych drgawek chory skonał.

W danym przypadku autor zwraca uwagę na to, że ciepłota, pomimo tak ciężkiego i raptownego przebiegu choroby, nie podniosła się po nad 38,6°. Podczas badania pośmiertnego znaleziono na miejscu trepanacji nieznaczny podskórny wylew krwi; na *pia mater* ze strony prawej drobną wybroczynę, wielkości łebka od dużej szpilki, z lewej zaś wylew, wielkości jednofrankowej monety. Po obnażeniu substancji szarej i jej opon, znaleziono z lewej strony nieznaczne ukłucie, z prawej zaś — aż dwa ukłucia jednej i tej samej objętości. Na przekroju mózgu, z lewej strony daje się zauważyć nieznaczne bardzo wklęsnięcie, z prawej zaś strony, pod korą mózgową — ognisko, wielkości dużego orzecha, o gładkich ściankach, wypełnione krwią. Narządy wewnętrzne nie charakterystycznego nie przedstawiają. Autor nie przypuszcza, by zaznaczone uszkodzenia w mózgu, jako umiejscowione w pasie obojętnym, mogły wyrzucić jakiś wpływ na przebieg i zejście choroby.

L. Ombrédanne. *Przypadek tężca, leczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem antytoksyny.* (La Presse médicale. 1898. Nr. 72).

Autor opisuje przypadek tężca u jedenastoletniego chłopca, u którego stanowcze rozpoznanie postawiono dopiero na szósty dzień po przybyciu do szpitala. Początkowo przypuszczano *meningitis cerebrospinalis*, gdyż jedynymi objawami choroby były: ból głowy, nieznaczny skurcz mięśni krzyża i karku. Gdy wystąpił szeregocisk, skurcz mięśni karku, krzyża, tułowia, brzucha i skurcze w kończynach i gdy rozpoznanie tężca przestało ulegać wątpliwości, przystąpiono do lecze-

nia surowicą. Przedewszystkiem wstrzyknięto 40 ctm. sześć. surowicy przeciwężcowej pod skórę brzucha i tegoż dnia jeszcze przystąpiono do wstrzyknięcia jej w tkankę mózgu, a mianowicie w drugie zwoje czołowe. Wstrzyknięto 3 ctm. sześć. (= 7). Operacya skutków ujemnych nie wywarła. Wieczorem tego samego dnia zauważyć można było niejaki stan pobudzenia chorego; każdy szmer wywoływał drgawki toniczne; objawy zaś fizyczne pozostały bez zmiany.

Następny dzień znowu bez zmiany; pod skórę brzucha wstrzyknięto nową dawkę surowicy w ilości 20 ctm. sześć. Na drugi dzień po operacyi na skórze tułowia i ud wystąpiła czerwona wysypka, która w przeciągu paru dni znikła. Od trzeciego dnia po operacyi datuje się stopniowa poprawa w stanie zdrowia chorego, tak, że dziesiątego dnia mógł już przy obcej pomocy chodzić po trochu, a 25-go wypisał się zupełnie zdrów.

Pierwsze objawy choroby wystąpiły w dziesięć dni po skaleczeniu kolana. Autor podkreśla, że w danym przypadku teżec leczonym był jedynie surowicą i zaznacza, iż dziecku 11-letniemu, w przeciągu 36 godzin, wprowadzono do ustroju 67 ctm. sześć. surowicy bez wywołania, z wyjątkiem nieznacznej wysypki (*erythema*), jakichkolwiek powikłań.

Heckel i Reynés. *Przypadek teżca, leczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem antytoksyny.* (La Presse médicale. 1898. Nr. 74).

Autorowie przystąpili do operacyi wstrzyknięcia surowicy w tkankę mózgową dopiero w 44 godziny po wystąpieniu pierwszych objawów teżca. Stan chorego był już groźny: szczękoscisk zupełny, sztywność nóg, stężenie niektórych mięśni wydechowych, ciepłota 38,5, tętno 120, oddech 50. Operacyę wykonano pod chloroformem, który, zarówno podczas samej operacyi, jak i po niej, zdaje się wywarł na chorego o tyle dodatni wpływ, iż objawy teżca na czas pewien znacznie osłabły. Podczas samego wkłuwania igły w tkankę mózgową autorowie obserwowali znaczny upadek tętna, oddechu i chwilowe zwięźlenie źrenic, sami jednak zaznaczają, że objawy mózgowie mogą być tu różne, w zależności od miejsca wkłucia, wielkości igły i szybkości, z jaką wykonywa się samo wstrzyknięcie.

Po operacyi poprawa była tylko chwilowa; wieczorem sztywność kończyn, krzyża, brzucha, klatki piersiowej i karku, jako też szczękoscisk, powiększyły się już znacznie, drgawki toniczne powtarzały się często. Nazajutrz wstrzyknięto, z powodu upadku ciśnienia wewnątrz-naczyniowego, 500 ctm. sześć. surowicy sztucznej, a nadto 20 ctm. sześć. surowicy przeciwężcowej pod skórę; trzeciego dnia jeszcze raz powtórzono dawkę surowicy przeciwężcowej w ilości 20 ctm. sześć., a pomimo to, stan chorego nie polepszył się ani trochę. Trzeciego dnia wieczorem chory umarł. Ujemny wynik leczenia autorowie tłumaczą tem, iż jad teżcowy wywołał już zbyt duże zmiany w komórkach nerwowych, a surowica nie jest w stanie odrodzić tego, co zostało już zniszczone.

Autorowie zaznaczają, że występowanie objawów klinicznych teżca nie jest dopiero początkiem choroby, lecz już początkiem śmierci

chorego. Wyleczenie przy stosowaniu surowicy następuje wtedy, gdy krążący w ustroju jad tężcowy nie był jeszcze dostatecznym dla zabicia żywotnych komórek nerwowych, a wstrzykiwana surowica zobojętniała ten jad, który tworzył się na miejscu zakażenia. Wychodząc z tego założenia, autorowie radzą natychmiastowe usunięcie miejsca zakażenia i, o ile możności, wczesne stosowanie surowicy.

Różna długość okresu wylęgania, jako też różne przejawienie się objawów chorobowych pozwalają autorom na odróżnianie w tężcu formy przewlekłej, podostrej, ostrej i galopującej. Pierwsze dwie formy poddają się seroterapii najzupełniej, trzecia daje rezultaty bardzo wątpliwe, w czwartej zaś ratunku niema żadnego i tylko przez ludzkość autorowie zalecają stosować w takich razach morfinę i chloral. Oprócz wyżej wymienionych form tężca, autorowie odróżniają jeszcze inne formy, jako to: tężec pochodzenia wewnętrznego, tężec po porodzie, tężec noworodków, tężec dzieci ze spazmem krtani, tężec maciczny, tężec mózgowy Ros'a, w którym rokowanie należy stawiać wątpliwe.

Na zakończenie autorowie zaznaczają, iż cała operacja wstrzykiwania surowicy w tkankę mózgową niebezpieczeństwa nie przedstawia żadnego i mogłaby dawać dobre rezultaty, gdyby stosowaną była w odpowiednim czasie.

Delmas. Przypadek tężca, leczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem antytoksyny.

Autor opisuje przypadek tężca, w którym pierwsze objawy choroby wystąpiły siódmego dnia po skaleczeniu prawego przedramienia. Skaleczenie owe wywołało jednocześnie otok ropny (*phlegmone*) ręki prawej. Pierwszego dnia, przy objawach tylko szczykościsku i sztywności mięśni karku, zalecono brom z chlorałem. Skutek tych środków leczniczych, stosowanych i dnia następnego, był krótkotrwałym i objawy tężca stale się wzmacniały. Następnego dnia przed wieczorem zdecydowano się na wstrzyknięcie surowicy w tkankę mózgu, czego dokonał sam Roux. Przedewszystkiem wstrzyknięto 20 ctm. sześc. surowicy pod skórę z lewej strony i z prawej strony pępka, a następnie wstrzyknięto ją w tkankę mózgową na wysokości drugiego zrazu czołowego jednej i drugiej półkuli. Operacji dokonano pod chloroformem. Zauważono podczas narkozy, że objawy choroby złagodniały bardzo, zaraz zaś po przebudzeniu chorego w stanie jego zdrowia nastąpiło znaczne pogorszenie. Szczykościsk i stężenie mięśni karku, tułowia i nóg stopniowo powiększały się, drgawki toniczne powtarzały się coraz częściej i w trzynaście godzin po operacji chory zmarł.

Przy sekcji znaleziono w miejscu wstrzyknięcia surowicy w tkance mózgu ślady ukłucia igły wraz z bardzo nieznacznym wylewem krwawym; z lewej strony, oprócz tego, znaleziono tuż obok ukłucia, wkłknięcie, wielkości grochu, wypełnione krwią. Po za tem nic szczególnego. W narządach wewnętrznych wykryto: gruźlicę wierzchołka prawego płuca, gruźlicę gruczołów około oskrzelowych i początki zapalenia nerek. W płynie, wziętym z rany prawego przedramienia, wykryto obecność bakterii ropotwórczych, pałeczek Nicolaier'a i innych gatunków mikrobów.

Powyższy przypadek nastęrcza autorowi następujące uwagi: tam, gdzie obecność rany wzbudzić może podejrzenie zakażenia tężcowego, należałoby stosować wstrzykiwania zapobiegawcze surowicy; jeżeli zaś wystąpiły już pierwsze objawy tężca, to wstrzyknięcie surowicy metodą Roux'a i Borell'a należy wykonać niezwłocznie; od szybkości bowiem podania tej pomocy zależy rokowanie. O leczniczym znaczeniu wstrzykiwań surowicy w tkankę mózgową autor na zasadzie swego przypadku stanowczego sądu nie wydaje.

Vincenci. *O antytoksyecznych własnościach żółci zwierząt, zatrutych jadem tężcowym.* (Berl. klin. Woch. 1898).

Autor zaznacza przebieg i wynik doświadczeń nad własnością antytetaniczną żółci zwierząt, zmarłych wskutek zakażenia jadem tężcowym.

Doświadczenia swe przeprowadził na szeregu świnek morskich i królikach.

Cheąc się przedewszystkiem przekonać, czy żółć zwierząt zdrowych, nie zakażonych jadem tężcowym, ma jakiegokolwiek własności zobojętnienia tego jadu, V. wstrzykiwał mieszanke z określonej ilości żółci świeżej i jadu tym zwierzętom.

Zwierzęta po kilku dobach ginęły wśród objawów tężca.

Następnie przechodził do dalszego szeregu doświadczeń. Ze zwierząt zakażonych jadem tężcowym i zmarłych po upływie 3 lub 4 dni od daty zakażenia, wydobywał żółć i zmieszawszy określoną jej ilość z pewną dozą jadu tężcowego, wstrzykiwał zwierzętom zupełnie zdrowym. Wszystkie te zwierzęta pozostały przy życiu.

Natomiast, gdy używał do mieszanek żółci zwierząt, zmarłych dopiero po pięciu i więcej dniach, lub tych, które udało się utrzymać przy życiu, otrzymywał zawsze wyniki ujemne; zwierzęta ginęły po kilku dobach przy objawach tężca. Wyniki doświadczeń były jednakowe bez względu na to, czy robiono wstrzykiwania pod skórę, czy do żył.

Radziejewski. *Obecny stan nauki o nadnerczu i jego czynnościach.* (Berl. klin. Wochenschr. Nr. 26 1898).

Choroba Addison'a już 50 lat temu nastęrczyła Virchowi sposobność zwrócenia uwagi na własności chemiczne barwnika nadnerczy. Na podstawie swych badań przyszedł on do wniosku, że wspomniana substancja jest bardzo podobną do brenzkatechiny. Od tej chwili datuje się cały szereg prac podjętych w kierunku otrzymania barwnika w stanie czystym i określenia jego natury chemicznej. Lecz do tej pory pozostaje nierozstrzygniętą z bezwzględną pewnością kwestya, czy zasadnicza reakcja z chlorkiem żelaza (sok nadnercza + $Fe^{2}Cl^{6}$ daje zabarwienie zielone) zależy od samej brenzkatechiny, czy też od jakiegoś pokrewnego jej ciała. Ostatnia możliwość zdaje się być bardziej prawdopodobną. Na ten punkt sporny nie rzuca i autor nowego światła, lecz zaszedł dalej od swych poprzedników pod względem drugiej połowy zadania.

Wprowadziwszy do dotychczasowych zabiegów laboratoryjnych własne ulepszenia, zdołał otrzymać możliwie wolny od wszelkich do-

mieszek (inozyt, sole zasadowe, produkty białkowe) czerwono-brunatny proszek, który został użyty do badań fizyologicznych.

Jeden centymetr sześcienny jego rozezynu wodnego (10%), wprowadzony do żyły, zaczyna po 15 sekundach podnosić ciśnienie krwi, które po 10 następnych osiąga szczytu i pozostaje na nim około 3 minut, poczem zostaje wyrównane w ciągu 15. Doświadczenie to daje się powtórzyć dowolną ilość razy, przez co podniesione ciśnienie można utrzymać przez czas dłuższy na najwyższym stopniu. Zjawisku temu towarzyszy w początkowych okresach zwolnienie tętna, które później staje się przyspieszonym. Bradykardii nie spostrzega się jednak po dawce atropiny lub przecięciu nerwu błędnego, z kąd wnosić należy, że wstrzyknięta substancja atakuje ośrodek *n. vagi*. Dawki podskórne muszą być 50 razy większe. *Per os* nie wywołuje się żadnego efektu.

Opisane zmiany w ciśnieniu krwi zależą wyłącznie od obwodowego wpływu na światło naczyń i na serce: działaniu nadnercza ulega muskulatura ścian, *resp.* ośrodki Bidder'a. Ośrodki naczynioruchowe nie grają tu żadnej roli, jak wykazał przebieg doświadczeń z przecięciem części szyjowej rdzenia i zniszczeniem rdzenia przedłużonego. Zwężanie się naczyń można wykazać za pomocą pletysmografu, a skrócje serca, niemal powstrzymanego w swym ruchu długim działaniem chloralu, obserwować bezpośrednio. W tym ostatnim przypadku ma się prawo mówić o pewnego rodzaju wskrzeszaniu. Jeżeli bowiem na serce zwierzęcia do tego stopnia zatrute (naparstnica, wstrzykiwania soli kuchennej pozostają bez wpływu) nawet po 5 minutach podziałać wyciągiem nadnercza, to już po upływie 5 sekund następuje nader energicznie działanie organu. Okoliczność ta nie powinna być bez znaczenia dla narkozy chloroformowej.

Co się tyczy działania miejscowego wyciągu nadnercza, to autor, jako okulista najbardziej interesował się odczynem ze strony błon śluzowych.

Na zasadzie 500 przypadków z własnej praktyki, zaleca R. gorąco omawiany wyciąg w rozezynie 10—60% (wpuszczanie kilku kropel) we wszystkich przypadkach, w których chodzi o szybkie usunięcie przekrwienia urazowego łącznicy: po $\frac{1}{2}$, lub 1 minucie następuje całkowita jej bezkrwistość.

Swoistych własności leczniczych środek ten nie posiada, może być jednak bardzo pomocnym obok innych (ezeryna, atropina), przyspieszając ich wpływ dodatni.

Uwzględniając własności fizyologiczne nadnercza, zapatruje się autor na chorobę Addison'a jako na cierpienie nerwu sympatycznego. Ten ostatni, jak wiadomo, utrzymuje w pewnym stałym napięciu naczyń — zwęża je przez podrażnienie, rozszerza wskutek porażenia. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że nerw ten, pozostający w najściślejszym związku anatomicznym z chorem nadnerczem, będzie otrzymywał od niego ciągle podrażnienia, łatwo zrozumiemy tak typową dla *bronzed skin* niedokrwistość i osłabienie siły mięśniowej.

(Gazeta lekarska Nr. 41. 1898).

Rozmaitości.

Znaczenie ovariotomii u krów. Eloire wykazuje że na 1950 kastrovanych krów stracił 9, t. j. $\frac{1}{2}\%$, a w następnych latach z 2055 kastracyj nie stracił żadnej. Po kastracyi doskonale krowy się tuczają, okres mleczności się znakomicie przedłuża (20—24 miesięcy), a wreszcie mięso krów kastrowanych jest delikatniejsze, różowe, tłuszczową tkanką przerosłe i soczyste. (Revue vétérin.).

Leczenie zwiężeń przewodów mlekowych elektrycznością. Wśród streszczeń w Oest. Monatschrift f. Thierhk. znajduje się w krótkości zestawiona praca Drasky'ego godna uwagi. Autor ten poleca używać przy zwiężeniach przewodów prądu elektrycznego zwłaszcza, że postępowanie jest bardzo pojedyncze, a wynik bardzo dobry. Jedną elektrodę zwilżoną (nie oliwą) wprowadza do kanału i łączy ją z ujemnym biegunem baterji (dodatni działa niekorzystnie) z 7—11 elementów złożonej. Prąd zamyka drugą elektrodą przyłożoną w odpowiednie miejsce zewnątrz. Guziczkową elektrodę pierwszą należy wprowadzić wolno i ostrożnie a podczas przechodzenia prądu z łatwością udaje się ją głębiej wprowadzić. Zupełnego wyleczenia spodziewać się można po trzech zastosowaniach prądu.

Pępovina u cieląt. U ludzi znanym jest dokładnie czas odpadania pępownicy — ale u zwierząt a zwłaszcza cieląt czasu tego dokładnie podać nie umiemy. Moret zwracał uwagę na pępowinę u 50 cieląt celem podania czasu, w jakim pępovina odpada i znalazł 10 dni 15, 20 i 22 dla cieląt a u kóz zauważał pępowinę zaschniętą jeszcze w 25 do 30 dni po urodzeniu. Zwykle dopiero po 40 dniach odpada. Wyrokować dokładnie zatem z pępownicy o wieku cielęcia jest rzeczą niezbyt pewną.

Rola wątroby. Roger przekonał się, że wątroba ma pewne ochronne znaczenie przeciw bakterjom wąglikowym, bo $\frac{1}{8}$ miligrama kultury wstrzykniętej do żył obwodowych wywołała infekcyę, gdy tymczasem 8 miligramów wstrzykniętych do żył wrotnej nie sprowadzały infekcyi.

Skupianie się bakterji nosaciznowych. Znaną jest właściwość bakterji zwana „agglutinatio“, na podstawie której można przypadki tyfusu ludzi, cholery i innych chorób wcześniej rozpoznawać. Władimiroff badał własność tę bakterji nosaciznowych i zualazł, że i one ją okazują ale potrzeba czekać godzinę i dwie, zanim wystąpi taka agglutinacja. Surowica krwi koni zdrowych mieszana z kulturą bulionową bakterji nosaciznowych w stosunku 1:200 lub 1:300 wywołuje zjawisko agglutinacji bakterji nosaciznowych — gdy tymczasem dodatek surowicy koni chorych już w stosunku 1:1600 i wcześniej, to zjawisko pozwala obserwować. Autor uważa to za wyraźną reakcyę, którą można wykorzystać w celach diagnostycznych. Niestety technika badania nie jest łatwą i wymaga wiele wprawy, przeto w praktyce badanie to nie może być zastosowane. Ponieważ surowica krwi królików zdrowych zupełnie z bakterjami nosaciznowymi nie daje reakcyi agglutinacyjnej, tymczasem surowica królików nosacizną dotkniętych tę reakcyę daje, przeto autor dalszem badaniem się zajmuje. Życzyłoby należało pomyślnych rezultatów zwłaszcza ze surowicą świńek morskich, których

najczęściej do szczepień nosacizny się używa a na wczesnem rozpoznawaniu nosacizny nieraz tak bardzo zależy.

O wściekliwości. Galtier na podstawie obszernego materiału podaje (Recueil de méd. vétér. 1898) następujące uwagi: a) 6cio dniowa obserwacja nie jest za długą, bo nieraz okres wylegania choroby przekracza 2 miesiące; b) cięża zwierzęcia może okres wylegania przedłużyć albo skrócić; c) wściekliwość udziela się kurom przez ukąszenie albo lizanie; d) żadnem stadium choroba nie przyczynia się do wywołania poronienia; e) dziedziczność i zakażenie płodu jest wykluczone; f) zakładanie kagańców psom przyczynia się do zmniejszenia przypadków wściekliczności.

Nowy przyrząd do cechowania zwierząt, bez sprawiania im bólu, sporządził Bertram w Berlinie; polega on na pewnego rodzaju tatuowaniu. Znak, cyfra czy litera, składa się z drobnych rurek igiełkowych, spiczasto zakończonych, przez które przechodzi barwik ze zbiornika. Rurki te przy znaczeniu bydlę przyciska się lekko do skóry zwierzęcia. Wchodzą one na 1—1½ mm. głęboko w skórę, a równocześnie barwik silny, zupełnie nieszkodliwy, wyciska się z rurek w skórę i zostawia ślad trwały, nie dający się niczem zniszczyć. Aby się te drobne rurki z czasem nie zatykały tłuszczem, brudem i t. p. w każdej z nich tkwi ruchomo nadzwyczaj cienka igielka, która służy zarazem do tem łatwiejszego przepływu barwika. Cała operacja znaczenia jest szybką i zupełnie nie bolesną dla bydłęcia, a przyrząd każdemu dostępny, bo tylko około 12 zlr. kosztuje.

(Rolnik 16. VII. 1898,

Koch o przyczynach powstawania zimnicy u ludzi i gorączki Texas u bydła. Prof. R. Koch, po powrocie z południowej Afryki, miał nader zajmujący odczyt w Berlinie. Wyluszczył on swoje poglądy na zimnicę i zdeklarował się zwolennikiem teorii, która przypisuje komarom (moskity) rolę roznościcieli zarazka zimnicy. Według Kocha istnieje między zakażeniem zimnicy a gorączką w Texas u bydła powinowactwo pochodzenia. Gorączka teksaska jest swoistem cierpieniem bydła, szerzy się za pośrednictwem kleszcza (ixodes) i powiodło się Kochowi wywołać rzeczoną chorobę u sztuk zdrowych przez wszczepienie kleszcza z bydłęcia chorego. Prócz tego Koch sądzi, że osiągnął uodpornienie bydła od gorączki texaskiej, zapomocą szczepienia jaj kleszcza, złożonych na bydłęcium chorem. Ten uodporniający pomysł Kocha otwiera nowe widnokreśli dla terapii zimnicy i uodporniania przeciw niej u ludzi. (Prześl. lek. 28. 1898.

Hydrargyrol (hydrargyroparaphenylthionat) nowy środek rtęciowy przez Gautreleta (Presse med. 1897) wprowadzony, łatwo w wodzie rozpuszczalny, niedrażniący, mniej trujący, niż inne przetwory rtęciowe, posiada ten cenny przymiot, że w rozczynach białka nie sprawia osadu, a rozczyn 4:100 wyjąławia zupełnie. (Prześląd lek. 28. 98.

W róży używa Lobit smarowania chorobą zajętej skóry 10% rozczynek jodolu w kleinie (kolodyum) i uważa to leczenie za poronne, gdyż w ciągu 24 godzin już sprawa chorobowa ma ustępować.

(Bull. gén. d. Thér. 98. 14 jak wyżej).

Ekaodoforn, połączenie formaliny z jodoformem, ma własności przeciwnie, a używany przez Baudeliera, oddał mu nader dobre usługi w leczeniu różnych ran, nie wywołując zadrażnienia, zmniejszając wydzielanie i powodując szybki wzrost ziarniny. (Jak wyżej).

Jodipina i Bromipina, przetwory oleju sesamowego z jodem i bromem, przedstawiają własności fizykalne olejów tłustych i zawierają: pierwsza 10% jodu, druga tyleż bromu. Winternitz wykazał na zwierzętach, że tłuszcz jodowy, użyty wewnętrznie, rozchodzi się po całym ustroju, najobficiej zaś znaleźć go można w wątrobie i szpiku kostnym. Doświadczenia na chorych dowodzą, że jod w tej postaci działa tak, jak jodek potasu, ale dawki muszą być niższe, Podobne wyniki otrzymano z bromem. Zapisuje się je podług następującej formuły: Rp. Jodipini 100 0 DS. 3 razy dziennie po łyżeczce lub po łyżce: Podobnie podaje się brom.

(Jak wyżej).

Jodterpina. Lieven polecił na Zjeździe w Moskwie nowy przetwór jodu „jodterpinę“ (połączenie jodu z terpiną), zamiast nalewki jodowej, przewyższającej ją większą zawartością jodu (50%). Płyn ten, zmieszany z wyjałowioną kaoliną, daje 1:20% proszek, zastępujący jodoform.

(Jak wyżej).

O przechodzeniu arsenu we włosy. (Wien kl. Woch., 1898, 22). E. Schiff podaje następujące spostrzeżenia. Nie wiadomo dotychczas, czy arsen daje dobre wyniki w chorobach skórnych przez swe działanie ogólne, czy też wpływa na skórę miejscowo. Badanie włosów prawidłowych psa nie wykazało ani śladu arsenu, gdy jednak podczas podawania psu tego przetworu (od 0·5—6 mgr. na dzień) badano te włosy przyrządem Marscha, otrzymano zawsze wynik dodatni; ilość jednak była zmała, aby ją było można oznaczyć ilościowo. Nie ulega więc wątpliwości, że podany na wewnątrz arsen przechodzi do tworów przyskrkowych, z czego wnosićby można, że stosowany w chorobach skórnych, działa nie ogólnie, lecz na samą skórę.

(Jak wyżej).

Świerzbienie. Zeuther poleca przy świerzbie: Rp. Betanaphthol 6,0, Ol. Cadini, Sulf. praecip. aa. 10·0, Menthol 1·0, Vaselin. 100·0.

(Jak wyżej).

Krealbina. Jestto przetwór przyrządzony analogicznie do ichtalbinu i tanalbinu i przeznaczony do wewnętrznego użycia w tych wypadkach, gdy chodzi o wprowadzenie do organizmu kreoliny. (Czas. T. Apt. 5. 98).

Pyroform otrzymuje się przez działanie pyrogallolum oxydatum na bismuthum oxyjodatum. Środek ten z powodu tego, że jest mniej trującym od pyrogallolu, zastępuje go przy chorobach skórnych, (Jak wyżej).

Środki przeciw poceniu się nóg. Rp. Bismuth. subnitr. 45·0, Talci venet. 40·0, Kali hypermangan. 3·0, Natr. salicylici 2·0 S. Puder.

Rp. Kali bichromici 30·0, Spir. Lavandul. 2·0, Aq. dest. 200·0 S. Do pędzlowania.

Rp. Plumb. oxydat. rubr. 1·0, Liq. Plumbi subacetici 20·0 S. Do pędzlowania.

Rp. Liq. ferri sesquichlorat. 30·0, Glycerini 10·0, S. Do pędzlowania

Rp. Ichthyol. 25·9, Aq. destill. 15·0, Lanolini 25·0. S. Do pędzlowania.

Rp. Litharg 10·0, Ol. Olivar. 400·0, S. Do pędzowania.

(Jak wyżej).

Zatrucie chloroformem. Fröhner poleca przy zatruciu chloroformem podskórne wstrzykiwania Scopolaminum hydrobromic. Dawka maksymalna dla konia (0·1) jeden decygram.

(Therap. Wochenschrift 97. Nr. 27).

Ukąszenia much są czasem niebezpieczne, bo muchy siadają na materiale zakażonym i zakaźniki mogą przenosić. W Recueil de méd. vétér. opisuje Lucet tego rodzaju przyczynę obrzęków ciastowatych dość rozległych miejscami trzeszczących, miejscami zropiałych, w których treści znaleziono bakterye metodą Grama się barwiące. Stado po ostrzyżeniu wypędzono na paszę, gdzie gzy opadły je i zadały liczne ukąszenia. Z pięciu poważnie chorych owiec jedna padła a inne po dłuższym czasie wyzdrowiały. Zdaje się, że muchy przeniosły jad i wszczepiły go przy ukąszeniu.

Papiery opatrunkowe. Bedoin w „L'Union pharm. 1898, 6“ zaleca stosować zamiast dotychczasowych środków opatrunkowych zwykłą bibułkę (używaną do wyrobu papierosów), nasyconą odpowiednimi środkami. W powyższym celu podaje autor następujące przepisy.

Papier karbolowy. Kwasu karbolowego 1,0; parafiny twardej i wazeliny po 2,0. Otrzymaną mieszaniną smarować bibułkę.

Papier salicylowy: należy zanurzyć bibułkę w mieszaninie kwasu salicylowego 1,0, parafiny twardej i płynnej po 2,0.

Papier sublimatowy: zamiast bibułki użyć tu należy bibuły do filtrowania, pogrążając ją w roztwór 20 sublimatu w 1000,0 spirytusu (45%) i 50,0 gliceryny. Zamiast tego, można przyrządzić gorący roztwór z 2,0 w 1000 wody i 50,0 gliceryny; bibułę przesiąkniętą tem płynem należy wysuszyć.

Papier do tamowania krwotoków: dla bibułki podaje autor przepis: 1 gr. alunu w 18 gr. Liq. ferri sesquichlorati; dla bibuły do filtrowania: gorący roztwór alumin. sulfur. 2,0, alumin. usti i acidi bensoici po 1 gr.; Liq. ferri sesquichl. 6 gr. i wody 4,0.

Lepki papier antyseptyczny: zamiast Emp. anglic. użyć należy bibułki i traktować roztworem Acid. salicyl. 1,0; Gutaperarchae 45,0; Aq. dest. 55,0.

Walka z gruźlicą na Węgrzech. W celu obmyślenia środków za pomocą których możnaby walczyć przeciwko szerzeniu się gruźlicy wśród bydła, zwołał węgierski minister rolnictwa w b. m. ankietę do Pesztu. Ankieta orzekła, że w obecnej chwili najwięcej odpowiednim środkiem jest oddzielenie zdrowych zwierząt od uznanych za chore na podstawie szczepienia tuberkuliny, które ma się wykonać na koszt państwa. Uznano na-

stępnie za bardzo pożądane zakazanie przywozu z zagranicy zwierząt reagujących na szczepienie i jednomyślnie orzeciono, że zwierzęta rozplodowe sprowadzane za pośrednictwem rządu, mogą być dopuszczane tylko w takim razie do hodowli, jeżeli zostaną uznane na podstawie wyniku szczepienia tuberkuliną za zdrowe. Za możliwe zaś do wprowadzenia dopiero w późniejszym czasie uznano: przymusowe szczepienie zwierząt przeznaczonych do chowu oraz wyjątkowo sterylizacją mleka. Co do krów chorych na gruźlicę wymion, orzekła ankietą, że należy je zabijać i płacić właścicielom odszkodowanie z funduszu państwowego.

Przepisy odnoszące się do tępienia gruźlicy, mają być objęte osobną ustawą.

Jodek potasu jako środek przeciw chorobie racic. Pan F. I. Pick ogłasza w rozmaitych pismach, iż zrobił następujące doświadczenie. Chcąc otrzymać większą ilość mleka jodowego, zadawał dwom krowom przez kilka tygodni codziennie po 12 gr. jodku potasowego (Jodkalium). W oborze tej, w której znajdowało się 68 krów pojawiła się naraz choroba racic i pysków. Ażeby trwanie tej choroby skrócić, użyto zwykłego sposobu zarażenia od razu wszystkich krów, tj. wytarto pyski krów zdrowych szmatą od krów chorych, wskutek czego wszystkie zachorowały z wyjątkiem owych dwóch krów, które otrzymały jodek potasu. Pozostały one zupełnie zdrowe przez cały czas istnienia zarazy w oborze. Wypróbowanie tego środka w dalszej praktyce pozostawia p. Pick weterynarzom.

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

Wykaz chorób stadnych. Według sprawozdań urzędowych przedłożonych do dnia 17-go października r. b. panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe:

K r a j	Nosacizna	Ospa owcza	Parczy	Róża trzody chlew.	Pomór (zaraza świń)	Wąglik	Zaraza pyśkai racic	Zaraza płucna	Zaraza stądnicza	Otręt	Szelestnica (wąglik alp.)	Wścieklizna
Austria niższa	3	--	2	21	18	2	9	--	--	--	--	--
" wyższa	--	--	--	8	--	--	--	--	--	--	--	--
Bukowina	1	--	--	--	--	2	--	--	--	--	--	--
Czechy	--	--	1	13	19	2	66	--	--	2	--	5
Dalmacya	--	3	--	--	--	3	--	--	--	--	--	--
Galicya	4	--	2	3	48	6	30	--	--	--	1	--
Karyntya	--	--	1	2	--	--	--	--	--	--	--	--
Kraina	--	--	--	6	6	--	--	--	--	--	--	--
Morawa	1	1	--	8	4	--	6	--	--	1	--	1
Pobrzeże	--	--	1	1	4	2	--	--	--	--	--	--
Salzburg	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--
Styrya	--	--	--	2	21	1	--	--	--	--	--	--
Szląsk	--	--	--	4	2	--	4	--	--	--	--	1
Tyrol	--	--	2	1	1	1	60	--	--	--	4	1

Wiadomości bieżące.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jej Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarzowej Elżbiety odbyło się za staraniem grona profesorów c. k. Akademii weterynaryi w sobotę dnia 22 października b. r. w kościele OO. Bernardynów o godzinie 10 rano. W nabożeństwie tem wzięli udział wszyscy członkowie ciała nauczycielskiego z rektorem Prof. Dr. J. Szpilmanem, słuchacze wszystkich lat, rygorozanci i liczna publiczność.

Mianowania. Dr. Fryderyk Simon, b. asystent przy katedrze weterynaryi na Wydziale lekarskim w Krakowie został mianowany adjunktem c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie.

Asystentami zostali ustanowieni: lek. wet. Eugeniusz Bolesław Świdorski przy klinice chirurgicznej, a Szymon Sidoriak przy katedrze anatomii w c. k. Akademii weterynaryi.

Wykłady weterynaryi na Wydziale lekarskim w Krakowie poruczone zostały z powodu rezygnacji em. Dyr. i Prof. Dr. P. Seifmana, który po śmierci Prof. Dra Walentowicza w roku przeszłym zastępczo ten przedmiot wykladał, P. Maksymilianowi Papému, starszemu weterynarzowi m. Krakowa.

Z Akademii weterynaryi we Lwowie. Na rok I. wpisało się 14 słuchaczy, na rok II. 14, na rok III. 18, ogółem 48, w tej liczbie 10 Doktorów wszech nauk lekarskich. Rygorozantów jest 32. Co do narodowości to na 72 słuchaczy i rygorozantów przypada 49 Polaków, 12 Rusinów, 6 Czechów, 5 Kroatów, 1 Serb, 4 Bułgarów i 1 Niemiec.

Nowe posady asystentów i demonstrowców. C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty zezwoliło na utworzenie dwóch posad asystentów, jednej przy katedrze produkcji zwierząt, a drugiej przy szkole podkowania przyłączonej do Akademii weterynaryi, nadto na ustanowienie jednego demonstratora przy klinice chorób wewnętrznych i laboratorium bakteriologicznem.

Centralne biuro ogłoszeń dla weterynarzy. Redakcyja czasopisma „Thierärztlicher Central. Anzeiger“ w Berlinie (Friedenau-Berlin Rheinstr. 7) utworzyła centralne biuro weterynaryjne dla Niemiec, Austrii i Szwajcaryi, które będzie dostarczać informacji co do posad, zastępstw, asystentur za mierną opłatą. Biuro takie odda niewątpliwie dobre usługi dla młodych początkujących lekarzy weterynaryjnych, poszukujących zajęcia.

Sprawa regulacji rang weterynarzy rządowych. Otrzymujemy z Wiednia wiadomość, że deputacyja weterynarzy powiatowych wniosła ponowne podanie przypominające potrzebę regulacji ich stosunków służbowych. Deputacyja była przychylnie przyjętą, a więc jest nadzieja, że chyba w najbliższym czasie ukaże się odpowiednie przedłożenie rządowe. Rozchodzić się może tylko o to, czy parlament będzie obradował. Rząd zapewne nie zechce wyczekiwać na zdolność parlamentu do pracy ustawodawczej, ale przedtem już wnieśie odpowiednie przedłożenie, skoro bez względu na to, przedłożył już projekt regulacji płacy sług rządowych.

Ze względu na ciężkie obowiązki i wielką odpowiedzialność weterynarzy rządowych dalsze zwlekanie z przedłożeniem sprawy regulacji rang we-

tery narzy rządowych byłoby w sprzeczności z ową powszechnie uznaną ważnością stanu weterynarskiego.

Pierwsza warszawska fabryka podków i haceli (tak nazywa fabryka w katalogu ocele) powstała w Warszawie pod nazwą Podkowa; z przyjemnością należy nam powitać ten nowy rodzaj przemysłu polskiego i życzyć mu jak najlepszego powodzenia. Przesłany nam bogaty i bardzo ozdobny, ilustrowany katalog, wykazuje jak najrozmaitsze wyroby podków, a mianowicie przeszło 50 typów, a z każdego po 8 rozmaitych wielkości, są tam wyrabiane podkowy dla koni pociągowych, roboczych, wierzchowych i wyścigowych, ponadto wszelkiego rodzaju hacyle (ocyle), klucze i narzędzia do zakręcania tychże. Podkowy wyrabia fabryka z dwojakiego żelaza i tak oznaczone literą S. mają być wyrabiane z żelaza ciągliwego, miękkiego i nadawać się tylko dla koni wiejskich, używanych na miękkich drogach. Podkowy oznaczone literą M. mają być wyrabiane z żelaza twardego stalistego (Flusseisen, Martineisen) i mają się nadawać dla koni używanych do pracy po miastach i na twardych drogach. Podkowy dla kopyt przednich oznaczone są na przodzie literą P., dla kopyt tylnich literą T. Pojedyncze typy są również oznaczone literami, a jak już wyżej wspomniałem, jest tych typów do 50 i każdy z nich ma swój znak (litery) i Nra. oznaczające wielkość podkowy. Oprócz podków dla prawidłowych kopyt, utrzymuje fabryka na składzie podkowy dla kopyt nieprawidłowych, jak n. p. podkowy zwarte (w katalogu zwane szwejsowane), podkowy z rozmaitemi wkładami; podkowy dla wołów, gwoździe (ufnale) do przybijania podków, cęgi, kleszcze, noże do strugania i odcinania martwego rogu, kit do kopyt, stal i żelazo.

Z katalogu widzimy, że fabryka stara się zadość uczynić wszelkim wymaganiom, albowiem podkowy, jak to z ilustracyj wnosić można, są według wszelkich terażniejszych wymogów wykończone, a wybór ich nadzwyczaj bogaty, a jeżeli i w rzeczywistości w doborze materiału są tak odpowiednie jak to katalog zapowiada, to mogą one oddać bardzo dobrą usługę i zastąpić wyrób ręcznych podków, jednakże nie można tego powiedzieć, aby mogły być przybijane tylko według miary bez poprzedniego dokładnego przystosowania ich do kopyta. Również zauważyć muszę, że jeżeli to wszystko prawda, co w katalogu fabryka podaje, to wyrobami swemi przewyższa wszystkie niemieckie fabryki.

P. Kretowicz.

Od Wydziału galic. Towarzystwa weterynarskiego. Na posiedzeniu Wydziału, odbytem w dniu 7 b. m. uchwalono:

1) Zwołać nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa na dzień 3 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu celem przeprowadzenia wyboru nowego Wydziału. O miejscu zebrania się oraz o dalszym porządku dziennym zgromadzenia zawiadomimy Szan. kolegów osobnymi zaproszeniami.

2) Przystąpić bezzwłocznie do opracowania projektu zmiany ustawy weterynaryjnej w duchu, jaki postępowaniu czasu i nauki wymaga.

W tym celu ukonstytuował się komitet, do którego Wydział zaprosił pp. kolegów: Prof. Dra Józefa Szpilmana, Prof. Dra Antoniego Barańskiego, Prof. Stanisława Królikowskiego, Pawła Kretowicza, Józefa Błocha, Narcyza Sikorskiego, Jana Smoluchowskiego oraz Zygmunta Fertiga.

Obrady Komitetu odbywać się będą pod kierownictwem prezesa Towarzystwa a projektowany elaborat wypracowany ma być w drodze rozdziału pracy między członków komitetu.

Prof. Józef Kubicki
prezes.

Henryk Lang
sekretarz administracyjny.

Ogłoszenie nagród konkursowych dwóch w kwocie po 100 i dwóch po 80 i 50 koron ustanowionych na pamiątkę pierwszej imatrykulacji, jaka się odbyła dnia 1 lutego 1897 w tutejszej c. k. Akademii weterynaryi, za opracowanie następujących tematów:

1) Opracować sprawozdanie z kliniki wewnętrznej za rok 1896, 1897 i 1898, a w szczególności dać pogląd na zarazę płucną u koni na podstawie materiału klinicznego od r. 1894 do końca 1898. (Przyczyny, przebieg kliniczny z uwzględnieniem powikłań i następstw, zmiany anatomopatologiczne, leczenie).

2) Badania hematologiczne krwi w poszczególnych chorobach wewnętrznych zakaźnych i niezakaźnych u różnych zwierząt domowych.

3) Zestawienie wyników szczepienia tuberkuliną na podstawie tutejszego materiału

4) Badania bakteryologiczne nosacizny psów.

Warunki konkursu:

a) Rozprawy dotyczące, oparte na badaniach samodzielnych, a względnie na materiale dostarczonym przez Rektora Akademii weterynaryi, mają być przedłożone w języku polskim.

b) Termin do przedkładania prac upływa z końcem października 1899 roku.

c) Prace bez podpisu autora nadsyłać należy pod adresem Rektoratu Akademii weterynaryi i zaopatrzyć je stosownem godłem, uwidocznionem także na kopercie zamkniętej i zawierającej imię i nazwisko autora.

d) Pierwszeństwo przy nagradzaniu mają prace wykonane przez słuchaczy weterynaryi a następnie nawet przy równych warunkach przez demonstratorów i asystentów.

e) Gdyby który z tematów nie został opracowany, a względnie gdyby która praca nie została nagrodzona, to rozpisany zostanie ponowny konkurs na ten sam lub inny temat.

f) Nagrody zostaną przyznane w dniu 2. grudnia 1899 r., jako w dniu Jubileuszu cesarskiego. Dwie najlepsze prace otrzymają nagrody wyznaczone w kwotach po 100 koron przez rektora prof. dra Józefa Szpilmana, który postanowił przez cały czas swojego urzędowania udzielać rokrocznie nagrody w tej wysokości. Trzecia z rzędu praca nagrodzona będzie honorarium w kwocie 80 koron, uchwaloną z tej samej okazji przez komitet redakcyjny „Przeglądu weterynarskiego“, czwarta nagroda ciała nauczycielskiego wynosi 50 koron.

Lwów dnia 1 października 1898.

Rektorat c. k. Akademii weterynaryi.

P. S. Uprasza się Redakcyę wszystkich pism fachowych i politycznych o bezpłatne powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Zaproszenie do przedpłaty na „Ziemianina“.

„Ziemianin“, Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzi co sobotę w Poznaniu w formacie 1—1½ wielkiego arkusza druku, często z rycinami. Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolnego, oraz hodowli inwentarza żywego, rozpoczyna z Nowym Rokiem 1890 — 49. rok istnienia. Do koła współpracowników należą najlepsze siły naszych praktycznych i naukowo wykształconych gospodarzy i pisarzy rolniczych. Przy „Ziemianinie“ wychodzą trzy bezpłatne dodatki, a mianowicie: 1) Rocznik Walnego Zebrania Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Pozn., zawierający rozprawy i odczyty wygłoszone na temże W. Zebraniu, oraz na wykładach naukowych dla urzędników gospodarczych. 2) „Przegląd gorzelniczy“, pismo miesięczne. 3) „Ogród jako źródło dochodu“ przez A. Kubaszewskiego, którego 23-ci arkusz już wyszedł. Nowi cało roczni prenumeratorowie otrzymają na żądanie wysłane dotąd arkusze tej pracy za dopłatą 1 zlr.

Prenumerata rocznie, przesyłana wprost do Redakcyi w Poznaniu, *Półwiejska ul. Nr. 5, I piętro*, wynosi włącznie przesyłki 6 zlr., półrocznie 3 zlr. Można także w Austrii zapisywać „Ziemianina“ przez pocztę.

Redakcyja „Ziemianina“ w Poznaniu

Półwiejska ul. Nr. 5, I piętro.

Treść. Prof. Marcyan Żorawski, O pomiarach bydła rogatego. — Sikorski Narcyz, Do reformy ustawy o zarazach. (Ciąg darszy). — Streszczenia i oceny: Bang, Aetiologia zakaźliwego prionienia. Lieneaux, Przypadek syrongomyelii u psa. Strebel, Szczepienie ochronne szeleśnicy i ich wartość. Flamm Znaki stadninowe. Löfler i Frosch Wyniki komisji dla zbadania zarazy pyskowej i rucicowej. A. Chautard i Quénu Przypadek tężca, wyleczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem surowicy przeciwtężcowej. Krokiewicz Dwa przypadki tężca urazowego, z których jeden leczono wstrzykiwaniem zawiesiny mózgowej, a drugi surowicy przeciwtężcowej. Garnier. Przypadek tężca, wyleczonego wstrzykiwaniem wewnętrznem antytoksyny. L. Ombrédanne Przypadek tężca, leczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem antytoksyny. Heckel i Reynés Przypadek tężca, leczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem antytoksyny. Delmas Przypadek tężca, leczonego wstrzykiwaniem wewnątrz-mózgowem antytoksyny. Vincenci O antytoksyngowych własnościach żółci zwierząt, zatrutych jadem tężcowym Radziejewski Obecny stan nauki o nadnerczu i jego czynnościach. — Rozmaitości. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Najlepszem i najtańszem źródłem

do nabycia

narzędzi weterynarskich

jest specjalna fabryka **H. Hauptnera** w Berlinie N. W.

zatrudniająca przeszło 150 robotników.

Wielki katalog instrumentów z przeszło 3000 ilustracjami i objaśnieniami przesyła się P. lekarzom weterynaryjnym bezpłatnie

Sprzedaż każdego przedmiotu pod gwarancją.

Panom weterynarzom udziela się rabat 10%, który w rachunku się potrąca.

Przesyłki uskutecznia się bez opłaty pocztowej za poprzedniem nadesłaniem należytości lub też za pobraniem.

Przy zamówieniach wynoszących netto 25 marek = około 15 zł. opłatę cłową za przesłaniem kwitu urzędu cłowego się zwraca.

Wymiana najchętniej dozwolona.

Ceny w markach i fenigach 1 marka = 100 fenigom, 1 marka = 60 centom (kurs przeciętny); obrachowanie odbywa się według kursu dziennego.

NOWOSCI:

Hauptnera reformowe termometry dla szczepień tuberkuliną po 1.50 mk.

Marki uszne 8 różnych konstrukcyi dla znaczenia zwierząt.

Cewnik (aparat infuzyjny) do wstrzykiwania jodku potasowego do wymienia według Schmidt-Koldinga.

Cewa durytowa najlepsza rura dla praktyków.

Strzykawki do wstrzykiwania *tuberkuliny i surowic.*

Śruba do leszczotek według Prof. St. Królikowskiego.

Kleszcze do leszczotek według Prof. St. Królikowskiego.



PATENT KWIZDA.



**Ochraniacze
napiastka, nadpęciny i pęciny
gumowe**

dla nóg lewych i prawych w 2 wielkościach.
obwodowi nadpęciny (mierzonej między napiastką a pęciną)
18—20 odpowiada wielkości Nr. 1.
21—23 " " Nr. 2.

Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 5'50
Nr. 2. zlr. 6'50
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 5'—
Nr. 2. zlr. 6'—

**Ochraniacze
nadpęciny i pęciny
gumowe**

Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 4'50
Nr. 2. zlr. 5'50
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 5'—
Nr. 2. zlr. 6'—



**Ochraniacze
napiastka i nadpęcia
gumowe**

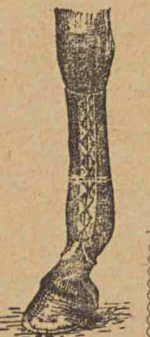
dla nóg lewych i prawych w 2 wielkościach.
obwodowi nadpęciny (mierzonej między kolanem a stawem
pęcinyowym).

18—20 odpowiada wielkość Nr. 1.
21—23 " " Nr. 2.

Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 3'80, Nr. 2. zlr. 4'80
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 4'20, Nr. 2. zlr. 5'20

**Ochraniacze
nadpęciny
gumowe**

Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 3'50, Nr. 2. zlr. 4'50
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 4'—, Nr. 2. zlr. 4'80



**Elastyczne kamasze
dla nadpęciny**
czarnej i białej barwy
w 3 wielkościach.

Cena za sztukę:
zlr. 3'50

**Elastyczne kamasze
dla ścięgien**
czarnej i białej barwy
w 3 wielkościach.

Cena za sztukę:
zlr. 2'50



Ilustrowane katalogi gratis i franco.
Panom weterynarzom udziela się
odpowiedni rabat.

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr. i król. rum. dostawca nadw. preparatów weterynaryjnych.
Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.
odznaczony 4 złotymi, 18 srebrnymi medalami, 29 dyplomami honorowymi i uznania.

ROK ZAŁOŻENIA 1853.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. J. Szpilman Z Drukarni Ludowej we Lwowie.